

Michał Zdunik
Requiem dla Stanisława Wyspiańskiego
 dramat radiowy na głosy

5. De profundis albo czy istnieje ciało doskonale czarne?

chór *lento - grave tenebroso, mezzo forte*

(najniższe dźwięki, jakie może z siebie wydobyć ciało)

de profundis clamavi ad te, Domine - z głębokości wołam do Ciebie, Panie -

(osoba z chóru *mezzo piano*)

(a gdzie w ogóle znaleźć tę głębokość? na dnie oceanów, dryfując pomiędzy stertami zatopionych ciał i wspomnień? w labiryntach podziemnych rzek!) -

chór

Domine, exaudi vocem meam. Fiant aures tuæ intendentes in vocem deprecationis meæ

(osoba z chóru)

(na pewno żyją tam dziwne istoty: ryby, którym naziemne ciśnienie rozsadza wnętrzności - na ich widok tracimy oddech - tak, jakby nagle ujrzyć głosy wszystkich umarłych)

chór

Jeśli zachowasz pamięć o grzechach, Panie, Panie, któż się ostoi?

(osoba z chóru)

(myślisz, że tam panują inne prawa? na pewno, gdyby żywy człowiek mógł tam dotrzeć, wszystkie badawcze instrumenty od razu by oszalały - jak w końcu zmierzyć coś, co przekracza granice mroku?)

chór

Sustinuit anima mea in verbo ejus: speravit anima mea in Domino!

(osoba z chóru)

(ciało doskonale czarne - schwarzer körper - pochłania całe światło i zamienia je w wieczną ciemność - słowo staje się ciałem, ale od razu martwym, pozostaje tylko milczenie - dla tego, kto tam dotarł mnie powrotu i nadziei: objawienie grzechów w horyzoncie zdarzeń - czarna dziura)

ojciec Wyspiańskiego *pianissimo, timidamente, stacatto (ciągle traci oddech!)*

a więc - - -

zdażyłem

ciało Wyspiańskiego *mezzo forte*

kto mówi?

ojciec

jestem

ciało

kto?

ojciec

nie poznajesz?

ciało

podejdź bliżej

ojciec

nie - - -

nie mogę

ciało

głos znajomy - co piosenki

przy kołysce śpiewał -

ojciec *piano*

ja milczałem...

- może matka...?

ciało

nie - nie ona! jej bym poznał

głos - chociaż by milczał martwo -

ojciec

nie pamiętasz

ciało

gdybym wstać mógł
podszedłbym i w oczy spojrzał
chociaż mój wzrok całkiem ślepy
w tym spojrzeniu bym się przejrzał
jakieś ono bliskie - miłe

ojciec *mezzo piano*

gdybym ja mógł zrobić kilka
krózków tylko - w twoją stronę
dotknąłbym ja twarzy twojej
pod palcami już martwymi
czułbym ciebie mój stasičku

ciało

czy ty - - -

ojciec

ciągle rysy takie piękne
(choć zniszczone śmierci dłutem)
jakby marmur...
zadumane jak z pomnika

ciało

ojciec!

ojciec

czyli jednak pamiętałeś?

ciało

próbowałem nie pamiętać
ale ciągle powracałeś

ojciec
ja odszedłem!

ciało
ale byłeś!

ojciec
nie rozumiem

ciało
wszędzie tylko twoje ciało
umęczone - jak na krzyżu
choć sam dla siebie męką
byłeś
kiedy nocą w szynkach, karczmach...

ojciec
ja musiałem jakoś żyć...
brat twój umarł - on jak anioł!

ciało
anioł śmierci - nie zbawienia
to od niego klątwa cała

ojciec
jaka klątwa?

ciało
potępienia

ojciec
co ty bluźnisz, synu, miły!
mój stasińku!

ciało
wszyscy śmierci poświęceni
ona ma nad nami władzę

ojciec
jak nad każdym

ciało
tato - czy ty nie pamiętasz?
najpierw Tadzio, później ojciec
Twój, a wkrótce...

tacet

ojciec

stasiu! słońce! czy ty płaczesz?

ciało

to przez ciebie ona, wtedy...
chodzić za tobą musiała -
a ty wtedy jak umarły
pochowany za żywota
chciałeś zatruć swoją winę

ojciec

sprowadziłem nam kolejną
śmierć do domu
- zamiast życia...

ciało

teraz ja już odejść muszę
nie mam czasu..

ojciec

jeszcze chwila ci została

ciało

skądże ty to wiedzieć możesz?

ojciec

ktoś mi to rzekł w tajemnicy
twarzy jego nie widziałem

ciało

z Bogiem ojcie rozmawiałeś?!

ojciec

milcz! nie mów imienia tego!

ciało

czemu?! przecież z sakramentem
tak spokojnie odchodziłeś...

ojciec

ksiądz pomazał moje czoło
nic nie znaczą takie czary
bo ja sobie dałem słowo
nie wybaczę...

ciało

jemu?

tacet

ojciec

ale z tobą jeszcze mogę
całe lata na to czekam
teraz wreszcie pozwolono

ciało

kto pozwolił?

ojciec

mówię: nie wiem! głos bez twarzy
słowa zanurzone w mroku
dał mi kilka minut tylko
aby wyszedł z głębokości

ciało

de profundis? co to znaczy?
czyli jesteś potępiony?

ojciec

nie

ciało

więc?

ojciec

tam tylko ciemność
bez dobrego ani złego
pusty grób

ciało

Pana jeszcze nie złożono...

ojciec

On nie wyszedł w ogóle z piekieł
kiedy zstąpił martwy z krzyża
nie doczekam zmartwychwstania
ale mogę przebaczenia
w końcu jestem samym grzechem
tobie ten brud przekazałem

ciało

ojcze...

ojciec

czy przebaczasz?

ciało

przecież ty wiesz...

ojciec

powiedz!

ciało

tak, przebaczam!

ojciec *piano*

już czas na mnie, droga długa

ciało *forte*

gdzie, tatusiu...

ojciec

zniknąć w mroku i nie istnieć
w samo wieczne zapomnienie
lepsze to niż wieczne pustka
ale ty wciąż miej nadzieję

ciało *piano piannissimo*

na co?

ojciec

nie wiem -
tylko ostrzec ciebie miałem
i dostąpić odkupienia;
mogę odejść

ciało *forte fortissimo*

co się zdarzy? kiedy?

ojciec

czasu mało - abyś grzech swój...

ciało *forte fortissimo possibile*

ojcze!

ojciec *piano pianissimo possibile*

jutro!

ciało

jutro?

chór *piano - decrescendo - pianissimo*

żegnaj was miły i korony - czekajcie swoich rządców trony - ja w progi grobowe, -
zniżyć muszę głowę - !-! bije trzecia godzina !-!

wersja: 27 grudnia 2020

Zrealizowano w ramach stypendium Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego